

CENY OGŁOSZEN: Na 1 stronie wiersz milimetry mk. 800 — na III stronie mk. 400. — IV mk. 300. Tekst i nadesłane m. 600. — Drobne ogłoszenia od mk. 100 do 400 za wyraz. Najmniej 1500 mk. Ogłoszenia pozamięscowe o 50%, zagraniczne 100%, drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Adres dla listów i depoz. „ISKRA”, Sosnowiec. Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

marek 14000.

Z odnośzeniem miesięcznym mk. 15.000.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 16.000.

Z przesyłką pocztową mk. 16.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 25.000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Pilsudskiego 4, telef. 64. ADMINISTRACJA: Dębińska 1, tel. 73.

Będzin, Małachowskiego 7.

Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

RADA ZARZĄDZAJĄCA

Towarzystwa Przemysłu Węglowego w Polsce Sp. Akc.

zawiadamia niniejszym, że uchwałą walnego zgromadzenia akcjonariuszy z dnia 20-go czerwca b. r. podwyższony został kapitał zakładowy Towarzystwa z 525 000.000 marek

NA 9.000.000.000 MAREK

i cała ta podwyżka została kapitałem krajowym już pokryta.

Po uzyskaniu zatwierdzenia rządowego powyższej uchwały walnego zebrania wymieniane będą tymczasowe zaświadczenia na akcje oryginalne, przyczem wszystkie dokonane zapisy zostaną uwzględnione bez skrócenia. 2914

Z NIWKI.

Rysio! radzę przy następnym podawaniu w „Iskrze” wiadomości z Niwki, w których zapewne będzie kontynuował zaczęta historię o manji „arystokracji” druchen Sokoła tamtejszego — lepiej i dokładniej wtajemniczyć się w faktyczny, a więc prawdziwy powód nieuczestniczenia druchen na ćwiczenia i nie powodować się specjalną ansą do ostatnio odeszłych druchen.

Fe, Rysiu! Takie niekonsekwentne i nieuzasadnione bajeczki powinniśmy zostawiać ludziom, niezaliczającym się do inteligencji, bo to ośmiesza.

A wie Rys co to znaczy być śmiesznym?

Jedna z druchen.

2967

Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiam Sz. Klijentelę, że sklep mój rzeźniczy przy ulicy Warszawskiej z dniem 1 lipca zostaje zamknięty na miesiąc czasu z powodu remontu.

Z poważaniem

J. KOSS.

2901-1

Dozwolony dla młodzieży i dzieci!

Od środy 27-go czerwca do 2-go lipca

Tajemnica Cyrku Graya

wielki sensacyjny dramat ameryk. w 4 serjach.

I-sza serja p. t. „Zagadkowy Strzał”

Od 3-go lipca II-ga serja p. t.

„W pazurach lwa”.

Dr. med. 2545

Józef HAŁACZ

b. dyrektor szpitala wenerycznego.

Choroby weneryczne i skórne.

Przyjmuje codziennie od 3 — 7 godz.

we wtorki i piątki od 9—11 i 1/4—7.

w święta 10—12.

BĘDZIN, Plac 3-go Maja Nr. 4.

Dr. K. TROPPAUER

choroby skórne, włosów

i weneryczne. 2900.

Analizy. Lampa kwarcowa.

Przyjmuje 11—1 i 5—8. Panie 4—5

SOSNOWIEC, Małachowskiego 5, parter.

Dr. LUFTSPRINGER

Choroby: skórne, włosów, weneryczne, (niemoc płciowa).

Analizy mikroskopowe.

Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje 9—12 i 6—8. Panie 5—6.

SOSNOWIEC, ulica Modrzejska Nr. 39, II d.

Dr. med. SIANOŻECKI

Kobiece choroby. Akuszerja. Operac. lecz. Elektryczn. Masag. 1070 - Ordyn. 10—3 i 4—7.

KATOWICE, ul. 3-go Maja,

(b. Grundmańska) Nr. 33.

(PLAC WILHELMA). Tel. 1183.

Polska, Czechy, Słowiańszczyzna.

Sosnowiec, 4 lipca.

Złot sokolstwa polskiego w Cieszynie dał prasie czeskiej asumpt do nowych napaści na Polskę. Tym razem chodzi Czechom o stanowisko Polaków wobec słowiańszczyzny. Sokołom polskim odmawia się miana Słowian, co więcej pomawia się ich wprost o zdradę sprawy słowiańskiej, a to wszystko tylko dlatego, że swego czasu zbojkotowali ogólnoczeski zjazd sokołów w Pradze, który był niczym innym, jak jeno generalną rewją bojującego Czechizmu. Czechy mają wogóle bardzo oryginalne pojęcia o solidarności słowiańskiej, pojęcia odziedziczone po słowianofilach petersburskich. Tak samo jak ongi słowianofile, działający pod egidą rządu carskiego, twierdzili, że jedyną polityką słowiańską jest „złanie się rzek słowiańskich w morzu rosyjskim”, tak dziś Czechy chcieliby narody słowiańskie wciągnąć w orbitę własnej egoistycznej polityki, ufni, że uda im się to tym łatwiej wobec ustania konkurencji rosyjskiej

Jedynym narodem i państwem, który Czechom wpoprzek staje w ich polityce, jest Polska. Nie czyni tego świadomie ani planowo, ale przez sam fakt swego istnienia, jako największe i najpotężniejsze dziś państwo słowiańskie, stojące na straży prawdziwej kultury zachodniej wśród słowiańszczyzny. Metody bowiem czeskie nie są słowiańskimi. Jeżeli przypatrzemy się bliżej roli, którą spełniają Czechy wobec Słowaków i braci naszych na Śląsku cieszyńskim, jasno jak krwawe widmo stają nam przed oczyma obrazy własnej martyrologii pod zaborami pruskim i rosyjskim. Te same giermańskomongolskie metody, łączące wyrafinowane okrucieństwo i ucisk z obłudnym uśmiechem pozornej chęci do zgody i pojednania. Jeno, że to pojednanie okupić trzeba zupełnym wyrzeczeniem się własnych aspiracji narodowych i ztratę, tym razem, w „morzu czeskim”.

Gdyby Czechy zrozumiały, że minęły bezpowrotnie cza-

sy wynaradawiania gwałtem, bezwzględnie, dzięki swemu wysokiemu wyrobieniu społecznemu i gospodarczemu, mogłyby stać się ośrodkiem poważnym dla rozwoju kultury słowiańskiej, zwłaszcza, gdyby w dziele tym potrafiły współdziałać zgodnie z Polską, jako największym naturalnym skupieniem słowiańskiej ludności.

Niestety, drogi, którymi postępują Czechy, są zupełnie inne i wręcz odmienne od tych, którymi od wieków postępowała i postępuje Rzeczypospolita.

Rzeczpospolita nie żywi wobec Słowian żadnych zamiarów agresywnych, a postawność swą pojmując, zgodnie z swymi wielkimi tradycjami historycznymi, jako dążenie do utrwalenia prawdziwej kultury zachodnio-europejskiej wśród swej słowiańskiej braci i do jaknajściślejszego złączenia jej w pracy około odbudowy tych dóbr materialnych i duchowych, które zniszczyła wojna. Terenem tej działalności, to nie jak u Czechów, podejrzane intrygi polityczne, lecz wymiana twórczości artystycznej i naukowej przy równoczesnym zbliżeniu gospodarczym.

Czechy zdają sobie doskonale sprawę z tych dążeń Polski i wiedzą, że jakkolwiek uboższe w efekty, a chwilowe tylko wyniki, prowadzą jednak pewniej do urzeczywistnienia celów polityki polskiej.

I to właśnie jest powodem głębokiej nienawiści Czechów do nas, która dla celów politycznej przyzwrotności tłumiona i pokrywana obłudnym uśmiechem, od

KUPUJCIE BONY ŻŁOTOWE.

Prasa zagraniczna o armii polskiej.

Pobyt pary królewskiej rumuńskiej w Polsce i przyjęcie jakie doznali wysocy sprzymierzeni goście, opisuje z wielkim zainteresowaniem prasa zagraniczna w związku z pobytem króla w Polsce.

Specjalną uwagę poświęcono wojsku polskiemu, co niezmiernie barwnie opisuje między in. „Temps”.

Na polu Mokotowskim, pod Warszawą król odbył przegląd wojsk polskich. Przejechało przed nim parę dywizji, wszystkie rodzaje broni, a więc: piechota, kawalerja, artylerja, tanki, aeroplany i t. p.

Dla tych, którzy nie widzieli jeszcze tego widowiska, było to rzeczą iście niezwykłą. Wzrok gubi się narazie w przestrzeni do patrywał wyłaniające się z lewej strony i rytmicznie posuwające się kolumny o masywnych, geometrycznych formach, istny las w marszu, którego wierzchołki tworzyły się z długich francuskich bagnatów.

Gdy zastępy te podeszły bliżej ujrano tak piękne wojsko, jak sobie można to tylko wyobrazić. Nie były to bynajmniej jakieś bataljony specjalnie wybrane, by pięknie zaprezentować armję pod czas tak niezwykłej okoliczności, lecz dziesiątki tysięcy działających siłą i życiem.

Były to te same typy, które spotkać można na całej polskiej ziemi-włościanie, którzy stali się żołnierzami. Robiło to wrażenie jakiejś wielkiej siły, trzeba było uprzytomnić samemu sobie, że istotnie to jest armja polska, maszerująca przed naszymi oczami, widok ten sprawiał pewnego rodzaju sensację, dawał nam obraz materialnym martwych wstajej Polski.

Nie chciało się wprost w to wierzyć, żeby ta niedawna wizja stała się rzeczą realną. Doskonale więc rozumiałem te blade ze wzruszenia twarze ze łzami w oku. Co się dotyczy realnej wartości armji polskiej i jej kierowników, osoby kompetentne i oficerowie państw zagranicznych upewniali, że jest to wojsko pierwszorzędnej wartości, co zresztą skonał już marszałek Foch.

Widząc ogromne obszary Polski, pokryte pięknie zapowiadającymi się zbiorami, sądząc z porządku jaki tu panuje i kompletnego spokoju, pracy całego kraju, dobre funkcjonowanie pociągów i administracji oraz podniesienie się przemysłu, sama Warszawa daje nam nic więcej jak tylko piękny obraz oblicza, na którym się czyta zdrowie i siły, a armja jest dopełnieniem tego obrazu, doskonale ilustrującym postęp Polski, realizujący się od 4-cho lat.

Depesza osadników wojskowych do premiera Witosy.

Warszawa, 3 lipca. Premier Witos otrzymał dziś od osadników wojskowych, w liczbie 136 depesz z wyrazami wdzięczności i zapewnieniem lo-

jalnej pracy dla dobra Rzeczypospolitej. Depesza ta została wysłana z okazji wręczenia osadnikom aktów nadawczych i poświęcenia ich sztandaru.

Echa pobytu francuskiej misji rolniczej.

Warszawa, 3 lipca. Przewodniczący francuskiej misji rolniczej, która niedawno bawiła w Polsce, przysłał do mi-

nisterjum rolnictwa w Warszawie depeszę, w której wyraża podziw dla wspaniałej i planowej pracy rolników polskich.

Śmierć wiceprezydenta parlamentu włoskiego.

Rzym, 3 lipca. Wiceprezydent parlamentu włoskiego Pietro Vallo, raniiony przed

paru dniami sztyłem zmarł dziś w Rzymie wskutek ran otrzymanych.

Ku czci nieznanego żołnierza.

Warszawa, 3 lipca. Z inicjatywy „Czerwonego Krzyża” za 2 tygodnie, w niedzielę odbędzie się w Poznaniu uroczystość ku czci nieznanego

żołnierza, który poległ za Polskę na kresach zachodnich. Uroczystość nie będzie miała charakteru żałobnego i stanowić ma święto zwycięstwa i tryumfu.

Sprawy gdańskie.

Warszawa, 3 lipca. Rząd polski zwrócił się do ligi narodów z żądaniem przeprowadzenia gruntowej rewizji obecnego stanu rzeczy w Gdań-

sku i wprowadzenia w życie przepisów traktatu wersalskiego. Żądania powyższe Polski będą przedmiotem obrad obecnej sesji rady ligi narodów.

Prace komisji sejmowych.

Warszawa, 3 lipca. Dziś w sejmie dał się zauważyć ożywiony ruch. Rozpoczęła się praca letniej sesji komisji sejmowych. Na komisji skarbo-

wej rozpoczęto obrady nad projektem ustawy o podatku majątkowym. Na posiedzenie przybył nowy minister skarbu Linde.

O flotę Wrangla.

Paryż, 3 lipca. Rząd francuski odpowiedział na notę rządu sowieckiego, w sprawie sprzedaży okrętów, należą-

cych do floty gen. Wrangla, że sprzedaży tej uległy jedynie statki pomocnicze a nie wojenne.

Stan zdrowia Pasicza.

Belgrad, 3 lipca. Prezydent ministrów jugosłowiański Pasicz pozostaje od cza-

su zamachu, który niedawno nań wykonano w łóżku. Stan jego zdrowia jest zadawalający.

Zatrzymanie obywateli gdańskich w Polsce.

Gdańsk, 3 lipca. Wobec tego, iż władze gdańskie każdego polskiego obywatela zmuszają do meldowania się w urzędach policyjnych, rząd polski wydał analogiczne rozporzą-

dzenie dla obywateli gdańskich, przyjeżdżających do Polski. Każdy obywatel gdański, wkraczający na terytorjum polskie, obowiązany jest zameldować się w przeciągu 24-cho godzin w staro-

stwie. W ciągu dnia wczorajszego zatrzymano w Starej Pile kilkunastu obywateli gdańskich, którzy mimo wyraźnego zwrócenia na to uwagi, nie zameldowali się w starostwie. Gdańszczan tych cofnięto z powrotem celem zameldowania się.

Orgeschowcy górnośląscy w Gdańsku.

Gdańsk, 3 lipca.

Nastroj niemieckiej ludności w Gdańsku, który w ostatnich czasach wskutek wiadomości o antygdańskich zarządzeniach rządu polskiego był mocno przygnębiony, stał się wobec polaków agresywny. Jest to następstwo wzmagającego się coraz bardziej przekonania, iż dawno już zapowiedziane, lecz dotychczas jeszcze nie wprowadzone w życie zarządzenia rządu polskiego są pustym frazesem. Przedewszystkiem jednak, na nastrój ten oddziałuje nieokreślona agitacja wszech Niemców, którzy w ostatnich tygodniach tygodniach całą falangą zjechałi do Gdańska. Z poważnych źródeł dowiadujemy się, iż oprócz wschodnio-pruskich i niemiecko-pomorskich organizacji bojowych, przybyło w tych dniach do Gdańska również pogotowie bojowe orgeschu z niemieckiego G. Śląska.

Giełda.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3 lipca.

Dolary — — 103,000
Franki franc. — 6,220
Marki niem. — 0,60
Funt — 475,000
Korony czes. — 3080
Korony aust. 1,44

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 3 lipca.

Dolary 175,000
Marka pol. 1,68.

GIEŁDA BERLINSKA.

Berlin, 3 lipca.

Dolary — 178,000
Marek polskich nie notowano

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

„Virtuti Militari” dla króla rumuńskiego.

Warszawa, 3 lipca.

W dzisiejszym numerze „Dziennika personalnego” ministerjum spraw wojskowych ogłoszono reskrypt prezydenta Rzeczypospolitej, nadający królowi rumuńskie-

mu order „Virtuti Militari” I klasy. Krzyż nadany królowi nosi numer trzech. Pierwszy posiada marsz. Piłsudski, drugi marsz. Foch.

Groźba przewrotu monarchistycznego w Niemczech.

Warszawa, 3 lipca.

„Germania”, organ centrum katolickiego ogłasza dziś sensacyjny artykuł, w którym oświadcza, że monarchiści przygotowują zamach stanu, mający na celu obalenie ustroju republikańskie-

go w Niemczech. „Germania” wzywa rząd niemiecki do obrony zagrożonej republiki i oświadcza, że utrzymanie obecnego ustroju jest koniecznością zarówno ze względów polityki wewnętrznej, jak też i zewnętrznej.

— A! prawda... Pożar wybuchnął w niej przed tygodniem.

— I dzięki zwierzęta uciekły... Dwa lwy... dwa tygrysy i goryl, nazwany królem lasów. Od ośmiu dni czynią wielkie spustoszenia w lasach Loches... Zabito podobno jednego tygrysa, wszakże reszty nie odnaleziono. Mówią, że przeszły rzekę Cher i obecnie znajdują się w lasach Amboise.

— Tak... slyszalem coś o tem.

— Sto pięćdziesiąt tysięcy franków straty dla Pezona. I A to się urządził dobrze mu tak...

— Dlaczego?

— To zwierzę ze swoją menażerją zabiło mi w Loches moje teatralne przedstawienia.

— Czy podobna?

— Przysięgam na honor! Dałem ich cztery. Pierwsze było piramidalem... sala natłoczona. Pezon natenczas jeszcze nie przybył. Przyjeżdża wreszcie... i krach! Ów publiczny błazen, idjota, spycha nas na drugi plan. Pięćdziesiąt franków dochodu z przed-

stawienia, a trzysta pięćdziesiąt kosztów! Widoczna nędza... upadek! Lecz ja się jeszcze wywiklam z tego wszystkiego. Bieve, Amboise, Vendome i Bois, oto cztery dobre miejscowości, gdzie jestem zaszczytnie znanym. Lecz otóż i czekolada z ciastkami... brawo!

— Jakto... pan chcesz więc tutaj dawać przedstawienia?— pytał właściciel hotelu.

— Ma się rozumieć.

— A odkad.

— Zaczawszy od czwartku... potrzebuję czasu na zwołanie publiczności afiszami.

— A jakież pan sztuki wystawisz?

— Ho! ho! repertuar olśniewający! Dwie sztuki, niezupełnie wprowadzile nowe, lecz i obecnie doskonale; na początek pójdzie „Stomiany kapelus”, a potem „Zoko, matka brazylijska”. Nie znają tu tego... A ja gram rolę Zoka wybornie! Mam kostjum z prawdziwej małpiej skóry z maską zdumiewającą... Będąc także

niegdyś klownem, przedstawiałem tego goryla z efektem porównującym. Każ pan zanieś do numeru moje bagaże... drogi gospodarzu. Ot! w tym tu płaskim znajduje się kostjum Zoka... Strzegę go jak oka w głowie, aby nie zginał... kosztuje mnie bowiem przeszło pięćset franków!

— Ludwik! — zawołał gospodarz; — zanieś pakułki pana Revel do jego zwykłego pokoju pod 10-ym numerem.

— Natychmiast, panie.

— A pañscy artyści gdzie są, panie Revel?

— Zostawiłem ich w Loches. Przyjadą drogą żelazną przez Tours jutro wieczorem. Będę miał czas pojechać do Amboise, porozumieć się z miejscową władzą o pozwolenie na przedstawienia. W Amboise chciałbym je rozpocząć w niedzielę. Potrzeba mi zatem będzie od jutra wieczorem siedem łóżek dla moich artystów i dwa obiady na znanych panu warunkach.

— Dobrze.

— Gdybym wypadkiem nie powrócił jutro z Amboise, skoro moi artyści przybędą, reżyser, który z nimi przyjedzie, przedstawi ich panu. Abym tylko, przejeżdżając przez las Amboise, nie spotkał którego z tych dzikich zwierząt Pezona... Ja, który grywam rolę Zoka, gdybym został napadniętym przez prawdziwego goryla... To byłoby zabawne... na honor! A możeby się przebrać za Zoka, jadąc w tę podróż?— dodał aktor, śmiejąc się głośno. — Matpa, widząc we mnie swego współbrata, przejśćby mi spokojnie pozwoliła. Lecz doskonała masz czekoladę, mój gospodarzu... — dodał, popijając. — No! a teraz idę uporządkować moją toaletę i złożyć wizytę panu merowi. Następnie pójdę do drukarni zamówić afisze i wrócę tu o jedenaście na śniadanie. O której godzinie wyjeżdża pociąg kurjerski do Amboise?

— O trzeciej... Staniesz pan na piątą w Amboise.

— Dobrze. Ludwik! daj klucz od dziesiątego numeru.

— Oto jest, panie Revel. I Zoko, matka brazylijska, zniknął w podskokach, jak gdyby już znajdował się w skórze zwierzęcia, jakie miał wkrótce przedstawiać.

Misticot, ukończywszy swe pierwsze śniadanie, wyszedł z zamiarem przechadzki po mieście.

Trilby podniósł się, aby pójść dalej, gdy jeden rzut oka Arnolda powiadomił go, aby nie ruszał się z miejsca. Następnie wspólnik Verriera, zwracając się do gospodarza, rzekł doń, zatrzymując mocno niemieckim akcentem.

— Każ mi pan wskazać pokój, jaki dla mnie przeznaczasz.

— Ludwik! zaprowadź pana pod numer 6-ty.

d. c. n.

Dr. med. K. SERCARZ
lekarz chorób wenerycznych i skórnych (włosów).
Badania mikroskopowe.
Przyjmuje od 10—12 i 4—7 wiecz. w niedzielę i święta od 10—1 po pol.
BĘDZIN, Gzeldzka 14, parter
2045 TELEFON 31.

ek z powodu zakończenia sprawy z T-wem Hr. Renard.

— Uczestnicy kursu wychow. fizycznego w Dąbrowie G. złożyli na cele wychowania fizycznego 100.000 mk. do dyspozycji miejscowej komisji w. f. Suma powyższa została złożona w kasie miejskiej.

Przewodniczący:
Dr. Brokowski.

Skrzynka do listów.

Do
Sz. Redakcji „Iskry”
w Sosnowcu.

Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszym upraszam o umieszczenie w poczytnym piśmie Sz. Pana następującego sprostowania:

W Nr. 139 „Iskry” z dnia 26 czerwca r. b. została zamieszczona nieścisła informacja dotycząca mej osoby pod tytułem „Kto zdziera afisz”.

Wyjaśniam, iż przebieg incydentu był następujący: Wszedłszy dnia 24 VI do cukierni Warszawskiej zauważyłem afisz „Rozwoju”, zawierający wezwanie do czynnego wystąpienia ludności przeciwko żydom, co uważałem jako obywatel polski i radny w mieście, za niepożądane ze względu na ogólny spokój w pracy, tak niezbędny w szczególności w obecnej sytuacji.

Powyższe wezwanie, nie poprawiając w niczym stanu ekonomicznego państwa, usposabia wybujałe umysły do wszczęcia niepożądanych ekscesów, które mogą nadal niekorzystnie odbić się na ogólnym stanie przemysłu i handlu, a zatem spokoju w państwie, przy dość silnym zdenerwowaniu ludności, wywołanym ciągłym wzrostem drożyzny.

Zamiast wydania odpowiedniego apelu do całego społeczeństwa, by we wspólnej i spokojnej pracy zwalczać lichwiarstwo, paskarstwo, a zatem drożyznę, do czego powinniśmy dążyć wspólnymi siłami, podburza się ludność do wywołania niepożądanych ekscesów. Wychodząc z powyższego założenia, zapytałem właściciela cukierni w osobie p. Piotra Jędrzejkiewicza, czy mogę ze ściany zdjąć afisz „Rozwoju”. Wówczas p. Jędrzejkiewicz pozostał mi wolną ręką, wobec czego afisz zdjąłem, złożyłem i wiozęłem do kieszeni.

Po powyższym fakcie zostałem zaatakowany w brutalny sposób przez niejakiego Wincentego I-mielińskiego w obecności policjanta i innych gości.

Wobec czego jestem zmuszony szukać zadośćuczynienia na drodze sądowej, gdyż uważam, że wymiar sprawiedliwości należy do sądów Rzeczypospolitej, a nie do poszczególnych obywateli. Pozostaję z głębokim szacunkiem

Moric Nowera.

Dąbrowa, dn. 2 lipca 1923 r.

Zamieszczając powyższe wyjaśnienie, dodamy od siebie, że p. M. Nowera uważając, iż wymiar sprawiedliwości należy do sądów, nie powinien był też sam zdzierać odezw, lecz pozostawić to władzom, które mają obowiązek utrzymywania porządku,ładu i spokoju. Wszelka samowola w państwie praworządnym jest niedopuszczalna. (Przyp. red.)

Z Sądu.

W ub. poniedziałek sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał między innymi sprawy:

1) Oskarżenia Władysława Kokota, o zabójstwo w Sosnowcu na Pogoni, wywiadowcy Józefa Jurczaka w dniu 20 grudnia 1921 r. i o zabójstwo kolegi bandyty Władysława Rzepki w Sosnowcu na Pogoni w dn. 30 grudnia 1921 r. oraz Jana Zimnego z Sosnowca, oskarżonego o udział w zabójstwie Jurczaka. W tej sprawie zbadano 9 świadków.

Sąd skazał Kokota za zabójstwo Jurczaka na pozbawienie praw i bezterminowe ciężkie więzienie, za zabójstwo Rzepki na 5 lat więzienia, łączną karą na bezterminowe ciężkie więzienie.

2) Wolfa Wajsberga, lat 17 z Sosnowca, oskarżonego o kradzież 4620 mk. Józefowi Komorowskiemu w Sosnowcu 9 września 1922 r. i zegarka Franciszkowi Michałkowi 26 stycznia r. b. Wajsberg był już kilkakrotnie karany za kradzieże wobec czego za ostatnie dwie kradzieże został skazany łączną karą na 2 lata więzienia.

3) Stefana Nagale l. 46 z Łagiszy, oskarżonego o opór i ubliżenia policji w sierpniu 1922 Nagala został skazany na 2 tygodnie aresztu.

4) Antoniego Herpnera l. 32 dozorca więziennego z Będzina oskarżonego o niedbalstwo służbowe, podczas którego spowodował w dn. 12 czerwca 1922 r. ucieczkę więźnia Edmunda Kardziejewicza który później został ujęty. Herpner został oskarżony na jeden miesiąc aresztu.

5) Władysława Kokota z Sosnowca, oskarżonego o dokonanie szeregu kradzieży wspólnie z Władysławem Jabłońskim między innymi o kradzież garderoby w nocy na 14 lipca 1921 r. u Adama Ruska w Sosnowcu w nocy na 24 lipca 1924 r. również garderobę u Małgorzaty Blum i w nocy 21 lipca 1921 r. wieprza u Jadwigi Janeckowej w Pogoni, oraz Urszuli Jabłońskiej z Pogoni oskarżonej o ukrywanie Kokota. Z powodu niestawienia się świadków, sprawa została odroczone.

Kronika kielecka.

Wybory uzupełniające. W dniu 15 lipca r. b. odbędą się w Kielcach wybory uzupełniające do rady miejskiej, pod przewodnictwem p. Tomaszewskiego. Miasto podzielono na jedenastę obwodów.

Pożyczka na szkoły. Na wniosek magistratu, rada miejska kielecka, na posiedzeniu plenarnym dnia 20 czerwca, uchwaliła (bez dyskusji) przyjąć od skarbu państwa pożyczkę w sumie 80 milionów mkp. na budowę szkoły powszechnej.

Pożyczka ta będzie spłaconą w ciągu lat 15, poczynając od roku 1925.

50-lecie straży ogniowej. Straż ogniowa ochotnicza kielecka obchodzi w roku bieżącym swój pięćdziesiąty rok istnienia. Do komitetu obchodowego wybrano z pośród rady miejskiej i magistratu pp. prezydenta miasta Łukasiewicza i prezesa rady Kostucha.

Likwidacja. Sejmik powiatu kieleckiego uchwalił zlikwidować swoje biuro handlowe.

Celem zaopatrywania nadal rolników drobnych w artykuły i narzędzia rolnicze sejmik wejdzie w kontakt z jedną z miejscowych instytucji rolniczo-handlo-

wych, ewentualnie z syndykatem rolniczym, upoważniając do pertraktacji w tym względzie d-ra Witteka, przewodniczącego w biurze dotychczasowym.

Podatek od biletów samochodowych. Sejmik kielecki uchwalił na rzecz związku komunalnego powiatu kieleckiego podatek od biletów za przejazd samochodami osobowymi, na terenie tegoż powiatu w wysokości dziesięciu procentów od ceny każdego biletu.

Plany wzorowe. W sprawie planów na budynki szkolne sejmik kielecki poruszył myśl wystąpienia do ministerjum oświaty, ażeby zechciało ustalić wzorowe plany (szablony) budynków szkolnych, ponieważ robienie w każdym poszczególnym wypadku planu budynku szkolnego powoduje zbyteńską zwłokę i koszty, odstręczające ludność od uchwalania budowy gmachów szkolnych.

Wiec urzędników. W piątek (dnia 29 czerwca) odbył się w sali teatru kieleckiego wiec urzędników państwowych w sprawie uposażeń.

Obrady zagał prezes stowarzyszenia urzędników państwowych w Kielcach p. Górecki. Przewodniczył p. inż. Krug.

W dyskusji zabierali głos posłowie Dobrzański i Nowicki (Wyzwolenie), z których pierwszy był za oszczędzeniem skarbom nadmiernych rozchodów.

Uchwalono jednak rezolucję, zaproponowaną przez referenta wiecu p. Dudę, generalnego sekretarza centralnego komitetu pracowników państwowych, wyrażającą poparcie dla stanowiska tegoż komitetu w sensie zadowolenia żądań zwykłych.

Mowie p. Dobrzańskiego przeszkodzono nie z by t parlamentarnie.

Koniec roku szkolnego. W czwartek (28 czerwca) zakończono rok szkolny w szkołach powszechnych kieleckich. Po nabożeństwie odprawionym w kościele katedralnym, odbył się popis w sali szkolnej, z udziałem delegatów miejskich i publiczności.

Deklamacje i śpiewy wykazały staranność i pracę nauczycieli, oraz dobrą chęć do nauki. Zbiorowa wystawa prac szkolnych, mieszcząca się w szkole Świątka daje ciekawy materiał do wyrobienia sobie sądu o wysiłkach profesorów kieleckich.

W przeddzień t. j. dnia 27 rozdano matury w seminarjum nauczycielskim, w liczbie 21 świadectw. Z uczniów seminarjum 2-ch nie otrzymało świadectw, nie zdało egzaminów 6 eksternistów. Maturę przyznano tylko jednemu.

Wręczenie sztandaru. Dnia 8 lipca na placu Wolności w Kielcach, odbędzie się uroczystość wręczenia sztandaru 4 mu pułkowi legjonów i poręczyców 2-mu pułkowi. Msza polowa rozpocznie się o godz. 11 rano.

Posady biurowe dla inwalidów. Urząd pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami zawiadamia, że mając zapotrzebowanie na kilka posad biurowych dla inwalidów, prosi o jaknajprędzszą nadesłanie podań do urzędu w Kielcach.

Do podania załączyć trzeba książeczkę inwalidzką, metrykę, poświadczenie obywatelstwa, świadectwo szkolne, krótki życiorys i świadectwo z dotychczasowej pracy i praktyki.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę
ś. p. Władysławowi Rutniewskiemu
a w szczególności ks. wikariuszowi Machowi, orkiestrze kop. „Paryż”, strażom pożarnym, zebranych na Koszętowie, za utworzenie szpaleru i wszystkim tym, którzy odnieśli drugie nam zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku — składa staropolskie „Bóg zapłać”
2977
Stroskana ŻONA I RÓDZINA.

Telefon nocny. (Godzina 2-ga w nocy).

Posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej.

Warszawa, 3 lipca.

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej, zjawił się nowy minister skarbu p. Linde i prosił, aby komisje nie przerywały pracy, on zaś złoży wyjaśnienia co do budżetu, jakoteż i podatku majątkowego po

obznajmieniu się z tymi sprawami.

Komisja budżetowa rozpatrywała budżet ministerjum spraw wojskowych, który referował poseł Czetwertyński, zaś komisja skarbowo zajmowała się projektem ustawy o podatku majątkowym.

Posiedzenie rady ministrów.

Warszawa, 3 lipca.

Na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów zastanawiano się nad referatem ministra spraw zagranicznych p. Seydy o polityce

zagranicznej. Dyskusja wykazała zgodność poglądów.

Następnie minister spraw wewnętrznych p. Kiernik wygłosił wyczerpujący referat o polityce wewnętrznej.

Delegacja finlandzka w Warszawie.

Warszawa, 3 lipca.

W dniu 12 lipca przybędzie do Warszawy delegacja finlandzka z profesorem Mikolą na czele.

Celem przyjazdu delegacji jest zbliżenie kulturalne Polski z Finlandją.

Dymisja marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 3 lipca.

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dzisiaj dymisję marszałka

Piłsudskiego ze stanowiska przewodniczącego ścisłej rady wojennej.

Przebudowa węzła kolejowego warszawskiego.

Warszawa, 3 lipca.

W ministerjum spraw wewnętrznych odbyła się konferencja w sprawie przebudowy węzła kole-

jowego warszawskiego. Postanowiono wzniesić tunel i przyznać odpowiednie fundusze na budowę tegoż.

Interwencja papieża.

Rzym, 3 lipca.

Papież wystosował za pośrednictwem kardynała Gaspariego pismo do nuncjusza papieskiego w Berlinie, w którym pisze, iż z

żalem dowiedział się o aktach sabotażu i o biernym oporze oraz zaleca nuncjuszowi podjąć kroki, celem przerwania oporu, który potępia najbardziej.

Powstanie w Rosji.

Moskwa, 3 lipca.

W tomskiej gubernji pojawił się oddział powstańczy, którym ma dowodzić rzekomo wielki

książe Michał Aleksandrowicz. Oddział ten walczy zaciekle z armją czerwoną i zdobywa sobie sympatję ludności.

Nowy akt sabotażu.

Moguncja, 3 lipca.

W tunelu kolejowym pod Moguncją eksplodowały podłożone bomby. Ruch kolejowy został przerwany. W mieście ogłoszono stan wyjątkowy i aresztowano 3 osoby w związku z zamachem.

Strajk odłożono jak na komendę.

Berlin, 3 lipca.

Wyznaczony na dzisiaj strejk generalny, został odłożony na skutek interwencji ministerjum pracy. Jednakże związki szycują się do wybuchu strejku.

Pogoda na dziś

Nieco cieplej, zachmurzenie dość duże, umiarkowane wiatry południowo-zachodnie.

POWROCIŁ
Dr. A. NASIŁOWSKI
CHOROBY DZIECI.
ulica PUSTA Nr. 2
(w Pogoni — dojdzie od ul. Szopena lub od Rudnej).
2800

Lekarz - dentysta

J. ROTSTEIN
Sosnowiec, Modrzejowska 15
wejście z Targowej.

Przyjmuje od 10—1 i 3—7, w niedzielę i święta od 10—1.

Spróbujcie nowy wyśmienity gałunek herbaty Nr. 50. firmy 2044

„CEYLON”